

GOŃNIEC KRAKOWSKI 40 hal.

Redakcja i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracji: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10— Z odnośzeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12— Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok II.

Kraków, Niedziela 25 maja 1919.

Nr. 138.

Wojska polskie przekroczyły Dniestr i Stryj. Zajęcie Żydaczowa, Bereżnicy, Brzozdowiec, Suchodola, Tołszczowa, Grabowy, Toporowa i Trójcy.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 maja:

Front galicyjski: W kierunku na wschód i północny wschód od Stryja wojska nasze posuwają się naprzód.

Wszędzie, gdzie tylko straż tylna nieprzyjacielska stawiała opór, został on po krótkich walkach przełamany. Wojska nasze w tym kierunku osiągnęły linię Bereżnice, Żydaczów, Brzozdowiec, Suchodół, Tołszczów, przyczem sforsowano przeście przez Dniestr i Stryj. Na południowy wschód od Kamionki Strumiłowej zajęliśmy Grabów, Toporów, Trójcę.

Front wołyński: Na całym froncie bez zmiany. Podczas ostatnich walk wzięto do niewoli 483 oficerów, w tem 2 generałów i 16 oficerów sztabowych.

Front litewsko-białoruski: Poza naszymi wypalami na posterunki bolszewickie, podczas których wzięto jeńców i kulomioty, położenie

na froncie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego: **Zaller**, pułkownik.

Bolszewicy ewakuują Mińsk.

Warszawa (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi z Grodna: Grodzieńskie pismo „Nasze Jutro” donosi z Mińska, że bolszewicy ewakuują to miasto. Niektórzy komisarze bolszewicy już wyjechali do Smoleńska.

Trocki na froncie.

Warszawa (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi: Wobec niepowodzeń armii bolszewickiej panuje w Mińsku terror czerwony. Komisarz Kriwoszejn grozi w razie ustąpienia bolszewików z Mińska, wymordowaniem burżuazji. Na front przybył Trocki.

Marsz litewsko-niemieckich wojsk na Wilno.

Warszawa (telef.). (Z.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pos. Niedziałkowski, który świeżo powrócił z Litwy, zakomunikował, że wojska litewsko-niemieckie, dowodzone przez oficerów pruskich, maszerują na Wilno. Wojska

te znajdują się w oddaleniu 40 km. od Wilna. Taryba litewska odrzuca drogę plebiscytu na Litwie i trwając przy rokowaniu w Łaryżu, chce na Litwie stworzyć wojenny stan dokonany.

Koncentracja wojsk niemieckich u granic Poznańskiego.

Poznań. (PAT) Komunikat z dnia 23 bm.: Na całym obszarze poza frontem bojowym niemieckim odbywa się w ostatnich czasach bardzo znaczny ruch transportowy wojsk niemieckich, które nieprzyjaciel przetrzuca na granicę Poznańskiego. Uchodzący z okolic polskich zajętych jeszcze przez Niemców o sztykach i gwałtach, dokonywanych przez gromadzące się wojska na bezbronnej ludności polskiej, dopro-

wadzonej tym postępowaniem do ostateczności. Nowe koncentrowanie wojsk z zachodnich okolic Niemiec gromadzenia ciężkiej artylerji i materiału wojennego przed naszym frontem wszystko to wskazuje na zaczepne zamiary nieprzyjaciela. Szef sztabu gen. Wroczyński, generał-podporucznik.

Przygotowania do zaprowadzenia autonomii w Galicyi wschodniej.

Warszawa (telef.). (Z.) Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski wyjeżdża dziś w nocy do Lwowa. Wyjazd ministra Wojciechowskiego pozostaje w związku z uchwałą Sejmu w spra-

wie Galicyi wschodniej. Minister Wojciechowski rozpoczął ma we Lwowie przygotowania do zaprowadzenia autonomii w Galicyi wschodniej.

Żądania del. ukraińców Kortubowskiego będą odrzucone.

Warszawa (telef.). (Z.) Korespondent „Gońca Krak.” dowiadyuje się, że żądania ukraińskie, przedstawione przez Kortubowskiego w Warszawie co do rozejmu będą przez rząd polski odrzucone. W konferencyach, prowadzonych w mini-

sterstwie spraw zagranicznych, pokazało się, że pan Kortubowski nie ma dostatecznych pełnomocnictw do prowadzenia rokowań z rządem polskim.

Socjaliści czescy za pozostawieniem Cieszyna Polakom. Sensacyjne wynurzenia p. Nemeca czeskiego delegata na konferencyę.

Genewa (tel. wł.). (w) Delegat czeski na konferencyę pokojową Nemeć (przywódca socjalistów czeskich) oświadcza w artykule, zamieszczonym w dzienniku „Humanite”: My Czesi nie mamy obecnie nic przeciw pozostawieniu Cieszyna Polakom. Czescy socjaliści pragną utworzenia federacyi między państwami powstałymi na obszarze byłych Austro-Węgier i widzieliby

chętnie, gdyby po ostatecznym uregulowaniu spraw republiki czesko-słowackiej mogło przyjść do układu z Niemcami w sprawie krajów Sudeckich, na podstawie równouprawnienia. Poseł Nemeć zapowiedział w końcu, że Czechosłowacja stanie się wkrótce czysto socjalistyczna republika.

Czesi o porozumieniu polsko-rumuńskim.

Praga. (Tel. wł.) (w) „Narodni Listy” są zaniepokojone wiadomościami, że Polacy przez

korytarz (rumuński) idący przez Munkacs mają otrzymać połączenie z Rumunią. Dziennik pi-

sze: Taki plan polski zagraża połączeniu Rumunii z Czecho-słowacją. Rusini podkarpaccy dostaliby się w takim razie pod władzę polską i rumuńską. Według autentycznych doniesień, Polacy mieli się już w tej sprawie porozumieć z Rumunami co do tego korytarza. Pismo widzi potwierdzenie tej wiadomości w tem, że Rumuni obsadzili już wschodnią część Rusi podkarpackiej aż do granicy galicyjskiej, dążąc w ten sposób do kontaktu z Polakami. „Narodni Listy” dodają, że rząd czesko-słowacki niezawodnie postara się o zniweczenie tych planów polskich.

Dwa audytorya.

Kraków, 24 maja.

(R.) Expose prez. ministrów Paderewskiego wypowiedziane zostało w warszawskiej sali sejmowej, słuchaczami nie byli jednak tylko posłowie polskiej Konstytuancy; Paderewskiego słuchał i patrzył nań wczoraj świat cały.

Fakt, że expose wypowiedziane było przed dwoma niejako audytoryami wprawiał prez. ministrów w ciężkie położenie. Musiał on pilnie baczyć na to, by zagranica, podburzana od dłuższego czasu wieściami o rzekomym imperyalizmie naszego narodu nie ujrzała w jego mowie potwierdzenia złośliwych poglądów, a z drugiej strony musiał on liczyć się z nastrojem społeczeństwa, które pod świeżym wrażeniem tryumfu orężnego tem boleśniej odczuwa targi dyplomatyczne toczone o jego skórę przez państwa koalicyi. Nie zranic maksymalizmem zagranicy, nie wzburzyć minorowym i zbyt ugodowym tonem opinii polskiej, przeżyć zwycięsko pomiędzy Scyllą nieufności i Charybełą podrażnienia narodowego — oto zadanie, przed jakim stanął nasz premier.

Aby rozwiązać je należycie, trzeba mieć wiele umiaru politycznego, dużo rozwagi i taktu. Paderewski płomienny patriota polski musiał uczynić kompromis z Paderewskim dyplomata. Prezydent ministrów zrozumiał to, kompromis zawarł i z ciężkiego położenia wyszedł obronaną ręką.

W całym expose niema ani jednego zwrotu, któryby można — przy najzłośliwszej choćby interpretacyi — wyzyskać dla oskarżenia naszego narodu o zaborcze chęci, ale też w całym przemówieniu widać stanowczą wolę utrzymania dla Polski, co polskie.

Głębokie zrozumienie sytuacji ogólnej kazano uderzyć Paderewskiemu w energiczny ton, gdy mówił o Galicyi wschodniej, o której teraz rozstrzyga zwycięsko nasz miecz, a z pewnem umiarkowaniem o granicach zachodnich, gdzie cała nasza przyszłość zależy od decyzji państw sprzymierzonych.

Tak w jednej, jak i drugiej kwestyi był Paderewski doskonałym tłumaczem polskiej duszy i znakomitym wyrazicielem polskiej konstrukcyi politycznej.

Nas, którzy przeżyliśmy z gradami czerwieskimi sto pięćdziesiąt lat wspólnej niewoli austriackiej, którzy z całej Polski najsilniej jesteśmy związani z losami wschodnio-galicyjskich braci, kwestya stosunków polsko-ukraińskich przedewszystkiem zajęła. Z żywym zadowoleniem stwierdziliśmy, że słowa premiera szły tu ściśle po linii naszych dążeń i życzeń.

Galicya wschodnia pozostać musi integralną częścią Polski, a narodowi ruskiemu ma być w ramach państwa polskiego przyznana pełna autonomia. W ten sposób zabezpieczony zostaje państwowy i narodowy interes polski, a zarazem zachowana zostaje świetna tradycja sprawiedliwych rządów Rzplitej w mieszanych terytoriach.

Kresy północno-wschodnie: Litwa i Białorus stanowią dalszy zamienny ustęp wczorajszego „expose”. Prez. min. Paderewski stanął na gruncie znanej udezwij wilieńskiej Naczelnika Państwa, której wewnętrzna słuszność odrazu doświadczyliśmy, a której zewnętrzna rację udowodniły wypadki.

Samoistawienie tych krajów, jako droga do odnowienia historycznej unii — oto kierunkowa myśl obu przedowników Polski.

Obu przedowników. Podkreślamy te słowa, gdyż umysłują one radosny fakt, który też w przemówieniu znalazł stanowczy wyraz, że między Nacz. Piłsudskim, a Paderewskim panuje identyczność poglądów na zasadnicze sprawy, i wzajemna oświadczenie lojalnej współpracy.

Wyrażył cześć, jakie padły z ust premiera pod adresem Naczelnika, są jakby kłosem zespalającym mocno wewnętrzny polski front.

Nad mównicą sejmową unosił się wczoraj gejniusz narodu i wkładał w usta premiera słowa

Sejm przyjmuje rezolucje komisji wojskowej i zagranicznej.

Warszawa (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, po posle Grabskim przemawiał poseł Daszyński, który podziękowawszy przesowi ministrów za słowa uznania dla naczelnika państwa, przemawiał za uznaniem prawa samoistawienia narodów w polskiej polityce i za proklamowaniem praw Słowacyzny do niepodległości.

GDY MOWCA ZACZAŁ MÓWIĆ O POLSKIM IMPERYALIZMIE NA PRAWICY ZERWAŁA SIĘ BURZA PROTESTU.

Dotychczas wskazywał, że kiedy co do Litwy Sejm wyraźnie oświadczył się, że Polska nie wcieli do swego państwa tych obszarów na mocy jednostronnej uchwały Sejmu, to co do Ukrainy rezolucja, przedstawiona przez p. Grabskiego, od tej zasady odstępuje. Koniecznością naszej polityki jest organizowanie wszelkich ruchów separatystycznych przeciw Rosji.

Pos. Głabiński polemizował z pos. Daszyńskim, przedstawiając, że stronnictwo jego dąży również do pokoju, ale nie za każdą cenę, dopóki nie osiągniemy naszych praw, wojna toczy się będzie dalej. Dalej

OWIERAŁ MOWCA ZARZUT IMPERYALIZMU, ZAZNACZAJĄC, ŻE OSKARŻENIE TEGO RODZAJU ODBIJE SIĘ SZEROKIEM ECHEM ZA GRANICĄ.

Mowca precyzował stanowisko swego klubu odnośnie do Cieszyna, Orawy i Spiszu, domagając się tam plebiscytu. Co do ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego stronnictwo mowcy się odmawia ludom, zamieszkującym te ziemie, nie wyłączając ludności polskiej, prawa samoistawienia. Stronnictwo mowcy nie występowało przeciw zasadzie odezwy naczelnika państwa, lecz nie zgadza się na sposób przeprowadzenia tej zasady. W sprawie Galicji wschodniej mowca staje na stanowisku rezolucji większości, oświadczając, że Polska powinna mieć wspólną granicę z Rumunią, przez nią zaś wolną drogę do morza Czarnego.

Posiedzenie wczorajsze.

Warszawa (PAT). Posiedzenie Sejmu zaczęło się wczoraj o godz. 4 po południu. Po odczytaniu interpelacji przystąpiono od razu do dalszej dyskusji nad exposé premiera. Pos. Rataj omawia granicę zachodnią i oświadcza, że kwestya Gdańska jest dla nas niekorzystnie załatwiona. Plebiscyt w Warmii i na Mazurach jest niemożliwy do przyjęcia. Co do Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy to należy mieć nadzieję, że nasze prawa zwyciężą nad pisemnymi zobowiązaniami Francji i ustnymi zobowiązaniami Anglii wobec Czechów. Mowca omawiał kwestyę granic wschodnich, które należy traktować równocześnie z odwołującą się Rosyją. Zdobycie Wilna należy całkowicie zapisać na dobro naczelnego wodza, bo w tym wypadku nie miał on żadnego poparcia. W kwestyi litewskiej oświadcza się mowca za federacyą. Stworzenie niepodległej Ukrainy musimy powitać z sympatją, co więcej, gotowi nawet jesteśmy do pewnych ofiar, w przekonaniu, że się nam one w przyszłości opłacą. W Galicji wschodniej musi być polski Lwów i polskie Zagłębie naftowe. Klub mowcy będzie głosował za wszystkimi rezolucjami, oprócz ostatniej. (Brawa na lewicy).

Pos. Dąbski oświadcza, że klub jego zupełnie zgodny jest z główną linią polityczną premiera. Wspominając o Śląsku Cieszyńskim sądzi, że Góral mimo wszystko będą kiedyś naszymi sprzymierzeńcami. Trzeba wszystkie spory z nimi pokojowo załatwić, ale potrzeba, aby Śląsk został przyznany bezwzględnie Polsce w granicach, określonych w rezolucji. Galicja wschodnia, to kraj, który się zrosł organicznie z Polską. Mowca domaga się, aby plebiscyt na Mazurach został odroczonej na później, podobnie jak to zrobiono w Zagłębiu Saary i w Balczewiku. Wreszcie oświadcza mowca, że poważnym argumentem za rezolucyą większości jest konieczność wspól-

ne i głębokie. Polska je zrozumiała i odzyskała.

Solidarność premiera z Naczelnikiem Państwa.

Warszawa (tel. wł.). W obszernych wywodach prasy warszawskiej o exposé premiera wybija się na pierwszy plan podkreślenie ze strony dzienników solidarności między premierem a naczelnikiem państwa. Paderewski stanął po stronie tych idei Polski, których tłumaczem stał się wódz naczelny.

nej granicy z Rumunią. Przyłączenie Galicji wschodniej do Polski leży także w interesie ukraińskim. Ukrainizm wychował się pod skrzydłami Polski, a szanse Ukrainy w Paryżu spadły obecnie zupełnie od czasu, gdy pochód armii generała Kozłaka odurzył bogatych rentierów angielskich i francuskich, którzy tylko czekają, kiedy będzie można odbudować wielką Rosyję. Programem stronnictwa mowcy jest Galicja wschodnia przy państwie polskiem, szeroka i szczerą, razem z Ukraińcami ułożona autonomia dla Ukraińców. Co się tyczy Litwy, to Wilno jest tak samo polskie, jak Warszawa i Kraków. Stwierdzenie tego faktu nie jest żadnym imperyalizmem. Mowca jest gorącym zwolennikiem plebiscytu na Litwie. Więcej niż plebiscytu od nas żądać nie można.

Po posle Dąbskim przemawiał pos. Niedziałkowski (PPS), pos. Błaziński, pos. Fichna, pos. Dembiński, pos. Gruenbaum.

Pos. Buzek wniósł do rezolucji większości dodatkową rezolucyę, wzywającą rząd, aby poczynił kroki celem zabezpieczenia ekonomicznej niezawisłości państwa polskiego, co można osiągnąć przez szybkie zawarcie traktatów handlowych a państwami zagranicznymi.

Przemawiał następnie referent: pos. Grabski, referent większości, pos. Daszyński, referent mniejszości oraz posłowie Głabiński i Dąbski.

Przystąpiono do głosowania.

Po odrzuceniu poprawki wniesionej przez posła Gruenbauma przyjęła Izba jednomyślnie rezolucyę komisji z wyjątkiem punktu V, co do którego wniesiony był wniosek dodatkowy większości, wniosek dodatkowy mniejszości oraz wniosek dodatkowy wniesiony przez posła Fichnę. W dalszym głosowaniu przyjęto punkt płyty w brzemieniu proponowanym przez większość komisji. Przyjęto też wniosek dodatkowy posła Buzka.

Następnie po krótkim przemówieniu ministra spraw wojskowych

uchwalono nagłose wniosku o przedłużenie czasu służby czterech roczników w okręgu generalnym krakowskim.

Wniosek sam odesłano do komisji wojskowej.

200.000 na ofiary katastrofy w Orłowej

Marszałek zawiadomił Izbę o katastrofie w kopalni w Orłowej-Lazach. Izba wysłuchała stojąc tego zawiadomienia. Następnie uchwaliła Izba nagłose wniosku przedłożonego przez ministra przemysłu i handlu o wyasygnowanie 100 000 koron do dyspozycji Rady Cieszyńskiej na rzecz ofiar katastrofy. Na wniosek posła Dąbskiego kwotę tę podwyższono do 200.000 K. Przyjęto dalej nagłose wniosku posła Regera o zarządzenie śledztwa co do przyczyn katastrofy oraz nagłose wniosku posła Moraczewskiej co do

powołania do życia pocztowia ratunkowego dla dzieci

bezdolnych i wydzielenie dla byłego zaboru austriackiego kredytu do 4 milionów koron na rzecz instytucji opiekujących się dziećmi. Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 4-ej po południu.

Fatalne stosunki zdrowotne w Galicji wschodniej.

Lwów. (PAT) „Gazeta Poranna” w artykule wstępnyu zwraca uwagę na opłakany stan stosunków zdrowotnych we Lwowie i Galicji wschodniej i domaga się energicznej pomocy rządu zwłaszcza w obecnej porze, kiedy osoby powracające z oswojonych miast mogą zawleść tyfus plamisty.

Powołanie lekarzy do służby wojskowej.

Lwów. (PAT) Ekspozytura kwatermistrzowska we Lwowie ogłasza: Rozporządzeniem ogłoszonym w dzienniku praw Nr. 31 z dnia 12 kwietnia powołani zostali do czynnej służby w wojsku polskiem wszyscy lekarze ur. w latach 1876 do 1883 z obowiązkiem zgłoszenia się do dni 14. Wszyscy ci lekarze, którzy dotychczas temu obowiązkowi nie uczynili zadość mają się niezwłocznie zgłosić w ekspozyturze szcila sanitarnego Plac Bernardyński l. 6.

Rezultat wyborów do Rad m. w Poznańskim.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy min. spraw wewn. komunikuje, że wybory powszechne do Rad miejskich w miastach Wielkopolski dały następujące wyniki: Wybór przeprowadzono w 87 miastach. Znany jest wynik z 51 miast, w których weszło do Rad miejskich 413 Polaków, 121 Niemców i 13 żydów. W Poznaniu radnych Polaków 41, Niemców 18, 1 żyd. Niemcy i żydzi wstrzymali się od głosowania w nast. miastach: Mięścisko, Nikszteg, Gostyn i Sulmierzyce. Zauważyć należy, że wskutek proporcjonalnego systemu głosowania w nielicznych zresztą miastach, w których za czasów niemieckich radnymi byli tylko Polacy, obecnie weszli do Rady także i Niemcy odpowiednio do istotnej wagi żywiotu niemieckiego w zaludnieniu miast Wielkopolski.

Ostateczny termin podpisania warunków pokojowych przez Niemcy.

Paryż. (PAT) Ostateczny ośmiadniowy termin przyznany Niemcom upływa dnia 29 maja. Ententa żadnych dalszych przedłużeń Niemcom nie przyzna. W kołach międzynarodowych utrzymują, że podpisanie pokoju nastąpi dnia 15 czerwca.

Zbrodnicza agitacya.

Poznań. (PAT) Dowództwo główne wydało rozkaz dzienny, w którym wskazuje na uprawianą od pewnego czasu wśród wojsk agitacyę przeciw oficerom byłej armii austriackiej, rosyjskiej i byłego pierwszego korpusu polskiego, wskazuje na szkodliwe następstwa takiej akcyi i zaznacza, że strzedz będzie karności wśród wojsk.

Rusini podkarpaccy w Pradze.

Praga (tel. wł.). Wczoraj rano przyjechała do Pragi delegacya Rusinów podkarpaccich, złożona z 50 osób, należących do różnych stanów. Na powitanie tej delegacyi przybył na dworzec kolejowy czeski minister kolei Zahradnik, który też powitał delegacyę przemówieniem. Imieniem delegacyi odpowiedział przewodniczący delegacyi, dr. Markosin. Delegacya była po południu u prezydenta Masaryka. Wszystkie pisma czeskie zamieszczają dłuższe artykuły, na powitanie delegacyi Rusinów podkarpaccich

Nareszcie fachowcy dojdą do głosu.

ZAPOWIEDZ ZWOŁANIA ANKIETY WALUTOWEJ.

Warszawa (telef.). (Z.) Minister skarbu Karpiński wystosował do komisji skarbowo budżetowej pismo w sprawie walutowej, w którym zapowiada zwołanie fachowej ankiety, do której zaproszeni będą rzeczoznawcy ze wszystkich dzielnic polskich. Ankieta ta zbierze się w połowie czerwca. Zaproszenie na tę ankietę otrzyma także dr. Biliński.

Paderewski odjechał do Pragi.

Warszawa (telef.). (Z.) Prezydent ministrów Paderewski wyjechał dziś wieczorem do Pragi. W Pradze zabawi prezydent ministrów tylko kilka godzin, poczem wyjedzie do Paryża. W Pradze będzie prezydent Paderewski konferował z prezydentem Masarykiem w sprawie Śląska. W Paryżu zabawi prezydent Paderewski miesiąc.

Katastrofa kolejowa czeskiego pociągu wojskowego

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Budapesztu: „Nepzawa” donosi, że podczas ucieczki Czechów czeski pociąg wojskowy zjechał między stacyami Pilschnitz a Parnah na drugi pociąg. Zginęło 36 osób.

Powstanie w Galicyi wschodniej.

Lud Tarnopolszczyzny i Stryjskiego zbrojnie wystąpił przeciw Ukraińcom.

Lwów, 24 maja.

Ze sfer wojskowych i od osób przybywających z świeżo odzyskanych powiatów otrzymuje „Sl. pol.” dobre wiadomości.

Lud włościański powiatu tarnopolskiego i okolicznych powstał zbrojnie przeciw Ukraińcom.

Gdy z odezwo przez lotników rzuconych ludność miejscowa dowiedziała się o wielkich zwycięskich walkach wojsk polskich — powstało wybuchło żywiołowo, odrazu w licznych punktach kraju. Wojsko polskie przyszło do gotowego.

Zapał i radość, mimo bolesnych strat, nie da-

dują się opisać. Ludność włościańska ruska albo zachowuje się biernie albo idzie z nami.

Tak samo ludność miejscowa w Stryju i w Złoczowie w przeddzień przybycia wojsk polskich rozbroiła oddziały wojsk ukraińskich.

W Dawidowie pod Lwowem walnie przyczynili się do odbicia wsi z rąk ukraińskich chłopci polscy, którzy wydobywszy ukryte karabiny, rzucili się na oddział ukraiński. W czasie walki nadszedł oddział wojsk polskich i już wspólnymi siłami wyrzucano nieprzyjaciół.

Wszędzie młodzież wojska zgłasza się masowo pod broń. Uderza znaczna liczba zgłoszeń ludności grecko-katolickiej.

Monachijczycy pragną powrotu króla?

Londyn, 23 maja.

(m-m) „Chicago Tribune” podaje następujące informacje z Bawaryi:

„Tekst traktatu pokojowego przyjęto w Bawarii z wielkim spokojem. Monachium, Ratisbona, Norymberga, Bamberg i wogóle wszystkie większe miasta bawarskie nie zdradziły żadnego specjalnego zdenerwowania, kiedy dzienniki podały brzmienie traktatu.

Ludność zdaje się być przygnębioną i zrezygnowaną na wszystko, cokolwiek przyjdzie...

Znać jedynie wielkie rozczarowanie odnośnie do Ameryki i prezydenta Wilsona.

Mniemają ogólnie, że Niemcy będą zmuszone podpisać traktat, ale wykonanie wszystkich warunków jest wprost niemożliwe i pociągnęłoby za sobą kompletną anarchię.

Hoffman, prezydent ministrów, oświadczył:

— Co się tyczy traktatu, to Bawaria jednoczy się z nowym rządem niemieckim. Jednakowoż Bawaria przedstawi swe specjalne zastrzeżenia w kwestyi zagłębia Saary. Nie możemy zgodzić się na to, by stracić ostatecznie kopalnię węgla.

I Hoffman dodaje:

— Warunki pokojowe są tak twarde, że nie będziemy mieli za co zakupić materiałów, potrzebnych do pracy. Jeżeli nie zostaną one złagodzone, to w Bawarii wybuchnie bezrobocie i zapanuje głód wraz ze wszystkimi swymi konsekwencjami. Bolszewizm, który dotychczas ogarnął wyłącznie pewne ściśle określone stery, zatoczyłby szersze kręgi.

Król, który musiał uciekać przed rewolucją, byłby przyjęty życzliwie i osobie jego zapewniono by zupełne bezpieczeństwo, gdyby agtacja bolszewicka przestała się szerzyć...

O bezpieczeństwo na linii kolejowej Kraków-Zakopane.

Kraków, 24 maja.

(1) Wiadomo wszystkim, że dn. 14 b. m. między przystankami Laskiem a Sieniawą, na szlaku Chabówka-Zakopane wykoślił się parowóz i trzy wazy osobowe pociągu mieszanego, który zdążył w stronę Zakopanego. Wiadomo też, że przy katastrofie tej cztery osoby poniosły śmierć, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany. Katastrofa ta byłaby przybrała nieobliczalnie wprost rozmiary, gdyby pociąg, które uległy wykośleniu, były barażniej przepelnione; szczęśliwym zbiegiem okoliczności znajdowało się w nich dość mało podróżnych i temu tylko zawdzięczać należy fakt, że liczba ofiar była stosunkowo niezbyt znaczna.

Na miejsce wypadku wyjechała z Krakowa specjalna komisja, celem zbadania przyczyn

katastrofy. Dotąd jednakże Dyrekcja kolei nie uważała za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości, czem właściwie zostało spowodowane owo wykoślenie? Gdy gdzieś na szerokim świecie zdarzy się jakaś katastrofa kolejowa, prasa rozpłuje na ten temat szerokie artykuły, podaje fotografie, zdjęte na miejscu wypadku i t. d. U nas przyjęto fakt do wiadomości i na tem koniec.

A przecież ze względu na dobro publiczne należałoby rzecz tę oświetlić. Wiadomo, że swojego czasu linia kol. na przestrzeni Kraków-Zakopane budowana była stosunkowo bardzo małym kosztem, a zatem dość łycho.

Obecnie progł drewniane na torze są przegniłe i wogóle bezpieczeństwo tej linii pozostawia wiele do życzenia. Gdy się zaś zważy, że jest to

linia bardzo uczęszczana, winno się, szczególnie zaś teraz za zbliżającym się sezonem letnim apelować do Dyrekcji kol., by uczyniła wszystko, aby zagwarantować publiczności bezpieczeństwo i uchronić ją nadal od katastrofalnych niespodzianek.

Smierć dalszych ofiar katastrofy w Orłowej.

Cieszyn, 23 maja (telegram własny biura prasowego):

Wczoraj odbył się pogrzeb 32 ofiar eksplozji na kopalni w Łazach. W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział przeszło 50.000 osób. Na pogrzeb przybyli członkowie komisji koalicyjnej z Cieszyna i międzysojuszniczej komisji dla kontroli rozdziału węgla z Morawskiej Ostrawy. Wydział górniczy Rady Narodowej uchwalił na rzecz wdów i sierót po zabitych górnikach tymczasowo 30.000 koron. W szpitalu orłowskim zmarło dalszych 10 górników, których pogrzeb odbędzie się w sobotę.

Zbrodnia.

Kraków, 24 maja.

Katastrofa, której widownią była kopalnia w Orłowej—Łazach, wywołała wrzenie wśród górników, głównie z powodu niedbałości zarządu kopalni, który nie zwracał uwagi na liczne oznaki, wskazujące na groźbę położenia.

Katastrofa łazańska jest jak gdyby błyskawicą, która nagłem i jaskrawem światłem oświetliła winną groźbę, w jakiej znajduje się polski górnik. Huk eksplozji powinien rozleść się donośnym echem po całej Polsce — a nawet dalej, bo stała się tu zbrodnia, o pomstę do nieba wołająca.

Czesi usunęli dnia 23 stycznia b. r. dotychczasowego kierownika szybu nadzynthiera Sykałę, zamianowali zaś swego człowieka.

Szowiniści czescy, z inżyniera i dozorczy w kopalni robili powolne sobie narzędzie, nie dbające i nie pamiętające o swoich obowiązkach.

Tymczasem obecnie ośmiela się prasa czeska kuć zarzuty z powodu katastrofy przeciw Polakom.

Obecnie, kiedy na miejsce katastrofy zjechały komisje — ich więc sprawą będzie wykrycie winnych i ukaranie ich. Niech jednak popytają się nie dozorców czeskich — ale górników, a ci im parę ciekawych rzeczy powiedzą.

1) Ile było gazu w kopalni, zwłaszcza w miejscach, w których gasły lampki benzynowe i dła-czące w tych miejscach zaprowadzono światło elektryczne; czy dlatego może, że gdy górnicza lampka gasła, to górnik nie chciał pracować szanując swoje płuca i życie — a elektryczna lampka nie zwracała mu na to uwagi?

2) Dlaczego nowy kierownik pozwolił strzelać w pokładach węgla, gdy za inżyniera Sykałę

Wśród homunkulusów

Romans fantastyczno-społeczny.

Dyrektor spoglądał jakby osłupiały.
— My mamy zrobić żeńskiego homunkulusa? — spytał po chwili.
— Bardzobym o to prosił — zawołał Filip ze łzami w oczach, składając ręce jak do modlitwy.
— To się jednak nie da zrobić — zauważył dyrektor. — W pierwszej linii trzeba się zapytać o to rządu, a bardzo wątpię, czy zgodzi się na tak niebezpieczny eksperyment.
— Widzisz, — odezwał się profesor — mogłeś mi oszczędzić tego. — Przepowiadałem odmowę i zakazywałem ci przedkładać taką prośbę.
— Proszę pana profesora — zawołał Filip — jest całkiem prywatna sprawa.
— Nie przesadzam sprawy — odezwał się dyrektor — ale w każdym razie sprawa nie pójdzie łatwo. Ja zresztą odpowiednio do moich obowiązków zakomunikuję rządowi pańskie życzenie.
— Jak długo może potrwać fabrykacja? — dopytywał Filip natarczywie.
— Jeżeli sprawa pójdzie przed parlament, a niewątpliwie tak się stanie wobec doniesłości problemu, to zawsze zabierze to cztery do sześciu tygodni.
— To byłoby nie dużo.
— Jeżeliby parlament zaaprobował życzenie, nadejdzie do nas odpowiednie zlecenie.
— O, to ładnie, — zawołał Filip, zasierając nos. — Ja też bardzo gorąco proszę pana dy-

— Uczynię co będę mógł.
Filip uradowany zwrócił się do profesora i zawołał:
— Proszę też pana profesora nie gniewać się na mnie, ale nie mogiem inaczej postąpić. Mnie zanadto ciągnie do kobiety. Gdybym był przewidywał, że tu nie będzie kobiet, byłbym się nie dał uspić.
— A czy rozważyłeś, w jakim przeciagu czasu będziesz mógł otrzymać swoją homunkuluskę, przyjmując, że rząd zgodzi się na jej wyprodukowanie? Może pan dyrektor raczy łaskawie wytłomaczyć to.
— Przed dwudziestym rokiem życia żaden homunkulus nie wstępował do służby publicznej. Może pan zatem czekać najmniej dwadzieścia jeden lat, o ile rząd naturalnie zgodzi się na pańską prośbę.
— O, to dużo, to bardzo dużo — wykrzyknął Filip przerażony. — Wtedy będę miał 2057 lat. To już na niewiele przyda się kobieta. O, to niedobrze, to bardzo niedobrze. O tem nie myślałem.
— Może więc zechcesz cofnąć swój pomysł — wtrącił profesor.
— O nie — odparł Filip stanowczo — będę czekał. Już same widoki, że moja prośba będzie spełniona, dadzą mi dużo przyjemności. Będę czekał ewentualnie wniosę podanie do wysokiego rządu, aby mi narzeczoną karzeł wpaść wezśnie, gdy będzie miała 17 lat. U nas i z takimi latami się żeniono. Bardzo też pana dyrektora proszę o gorliwe poparcie mojej sprawy.
— Obiecałem to panu, i zrobię, co będzie możliwe.
Na tem skończyła się na razie rozmowa. Dyrektor zapytał, czy goście chcieliby zwiedzić salę nieowięt, na co profesor skwapliwie się

zgodził.
Pawilon dziecięcy składał się z 12 sal wielkich wybornie przewietrzonych. Wzdłuż ścian stały rzędem małe łóżeczka, a w nich leżały na jedwabnej pościeli maleństwa. Pomiędzy łóżeczkami kręcił się szereg urzędników biało ubranych. Nie było slychać żadnego szmeru, gdyż podłoga była wyszczelona dywanami.
Nagle z końca sali dało się slyszec ciche kwilenie. Natychmiast zebrało się tam kilku funkcyonaryuszów i starali się uspokić maleństwo, podając flaszeczkę. Rzeczywiście wnet nastała cisza.
— Dzieci te mają po cztery dni życia — szepnął dyrektor, poczem poszedł do jakiegoś osobliwego aparatu wiszącego na ścianie, i oglądał go baczenie. Następnie skinął na jednego z funkcyonaryuszów i rzekł:
— Do przepisanej temperatury brakuje 0.23 stopni Celsjusza.
Poprosiwszy gości, aby się z nim razem udali, wyszedł pospiesznie do kancelaryi i zaczął baczenie studyować stan różnych aparatów, poczem dał znak dzwonkiem, a gdy wszedł nowy urzędnik, zapytał:
— Co to znaczy, że w sali brakuje 0.23 C. Skąd się to wzięło?
— Jedna maszyna zepsuła się — brzmiała odpowiedź. — Uplłynęło 16 minut, zanim uruchomiono drugą maszynę i stąd pochodzi spadek ciepłoty.
Dyrektor zaczął dalej uważnie spoglądać na aparat sygnałowy, mający wielką złotą wskazówkę, poczem zapytał:
— Jak dawno puszczono w ruch nową maszynę?
(Ciąg dalszy nastąpi).

było to surowo wzbronione?

3) Czemu się na dole nigdy nie pokazał, gdy nadzorca Sykala codziennie zjeżdżał?

4) Dlaczego nie zwracano uwagi na ogromne masy pyłu węglowego i czemu go nie polewano? A gdy górnik Polak zwracał uwagę na to, to dozorca groził mu wyrzuceniem.

Po kolana w pyłe chodzić musiano.

Faktem jest, że tak, jak na szybie Zofii w Porębie swojego czasu, po odejściu p. Sykaly, za rządów inżynierów czeskich, przyszły odrazu nieporządki, (nawet pożar jednego z pokładów, który szczęśliwie palił się do dzisiaj), tak samo stało się zarządów czeskich i w Łazach. Tylko, że tutaj pociągnęło za sobą to karygodne niedbalstwo ofiary z życia ludzkiego. W.

Czesi rugują obcych.

Głeszyn, 23 maja (telegram własny biura prawnego):

Ołomuniecka dyrekcja kolei państwowych uwolniła dalszych 36 funkcjonariuszy kolejowych, poddanych niemieckiej Austrii. Odejdzali oni wraz z rodzinami (123 osób) osobnym pociągiem do Wiednia. Jest to już trzeci transport urzędników niemieckich z Czech. Zaznaczyć należy, że napędzili oni już wszystkich urzędników Polaków.

Przewiezienie zwłok Miss Cawell do Anglii.

Londyn, 23 maja.

(P.) Prasa angielska poświęca gorące pośmiertne wspomnienia miss Cawell, nieszczęśliwej ofiarze pruskiego barbarzyństwa. Jak wiadomo, na polecenie gubernatora pruskiego w Brukseli, stawiono ją przed sąd wojenny i skazano ją bez odwołania jej jakiegokolwiek winy na śmierć. Okręt wojenny angielski, ozdobiony na znak żałoby flagami, do połowy masztu zniżonemi, przywiozł zwłoki do Dover, gdzie zebrana admirałcy angielska oddała wojskowe honory.

Wśród niezliczonych wieńców, złożonych na trumnie, wyróżniały się dwa piękne wieńce od królewskiej pary angielskiej.

W „UCIESZE“ znakomity film TAJEMNICZY ARLEKIN

Dramat cyrkowo-sensacyjny słynnego A. Lindta, twórcy niezapominanego „Cyrku Wolfsona“.

W „ZACHĘCIE“ niepospolity obraz Ostatnie przygody Don Juana

dramat duński w 5 częściach, ze słynnym Ferdynandem BONNEM w roli głównej.

Etyka bolszewicka, czyli dlaczego gazety galicyjskie pozostały bez papieru.

Kraków, 24 maja.

Przed upadkiem monarchii habsburskiej zamówiły Austria i Węgry 300 wagonów papieru rotacyjnego w Szwecji i to po kursie, jak na dzisiejsze czasy bardzo korzystnym, bo po trzy korony dwadzieścia pięć halerczy. Zanim papier ten mógł zostać odesłany na miejsce przeznaczenia, nastąpiła katastrofa Austro-Węgier.

Wobec jednak braku papieru rotacyjnego, który tak dotkliwie odczuwają państwa powstałe na terytorium dawnej monarchii, zebrała się przed około 6 tygodniami konferencja przedstawicieli państw sukcesoryjnych i postanowiła zrealizować uczynione przez dawne rządy zamówienie. Wybrano delegata, który miał papier zapłacić i przywieźć do Wiednia. Tu nastąpiłby rozdział: Galicya otrzymałaby 70—80 wagonów. Delegatem został sekretarz poselstwa węgierskiego dr Plesz, który też natychmiast ruszył w drogę.

Mijał tydzień za tygodniem, a ani o p. Pleszu, ani o papierze nie słychać nie było. Aż wreszcie dowiadujemy się o niesłychanie ciekawej afezcie: dr Plesz papier odebrał z fabryk, sprzedał

go po znacznie droższej cenie — i udał się w dalszą drogę. Na tem jednak nie koniec. Okazało się bowiem, że p. dr Plesz jest **komunistą** i że wobec tego pieniądze zdobyte przezeń w tak

Podżegania na Górnym Śląsku. Pogrom polski w Katowicach. — Przygotowania do napadu na Polskę.

Katowice, 23 maja.

Atum gawiedzi niemieckiej, złożony przeważnie z niedorostków, uczniów szkół średnich, zdemolował cały szereg lokalów polskich. Zniszczono sklepy polskie, lokale stowarzyszeń, domy prywatne i redakcję „Gazety Ludowej“.

Na Górnym Śląsku Niemcy skoncentrowali już przeszło 60 tysięcy wojska. Te oddziały wojskowe stoją na przestrzeni między Hutą Królewską a Katowicami. Wojska te w oficjalnym języku rządowym noszą miano obrony „państwowej“ „Reichswehr“.

Bolszewicy grożą zniszczeniem Petersburga.

Kopenhaga, 23 maja.

(P.) Jeśli wierzyć doniesieniom dzienników, na rozkaz rządu sowieckiego czynią się gorączkowe przygotowania dla obrony Petersburga, zagrożonego z jednej strony przez wojska fińskie, z drugiej przez flotę koalicyjną, stojącą „przed bramami“, jak się Lenin wyraził. Bolszewicy ściągnęli dla obrony Petersburga wydatną ilość wojska, dochodzącą do 150 tysięcy ludzi. Wedle obiegającej w Petersburgu pogłoski, która do-

„lojalny“ i „etyczny“ sposób... pójdą na bolszewicką propagandę.

Tymczasem dzienniki galicyjskie zagrożone są katastrofą papierową.

Niemcy rozrzucają po kraju miliony odezw, w których wzywają ludność, robotników, studentów, inteligencję pod broń do walki ze znieprawionymi Polakami. Odezwy te wskazują na „ponurą“ mieszkańców Śląska na wypadek przy należności do Polski. Podnoszą one, że odpadłoby wypłacanie różnego rodzaju zapomóg, wsparć i emerytur i t. p., gdyby Śląsk przeszedł pod polskie, a więc obce panowanie.

Cały Górny Śląsk jest zupełnie przygotowany do walki. Odbывают się transporty wojsk i materiałów wybuchowych.

stała się do pism zagranicznych, miał kierownik północnej komuny wydać w porozumieniu z rządem w Moskwie rozkaz, mocą którego w razie odwrotu wojsk bolszewickich z Petersburga mają być zniszczone trzy mosty na Newie, wszystkie ważne i monumentalne budynki, pałace, kościoły, fabryki, arsenały i koszarzy.

Paryż (PAT). Z Kopenhagi donoszą: Wzdłuż całej linii kolejowej od Narwi aż do Petersburga armia bolszewicka znajduje się w odwrocie.

O podwyższenie honoraryów nauczycielskich w zakładach prywatnych.

Kraków, 24 maja.

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych donoszą w sprawie lekcyj nauczycieli szkół średnich w zakładach prywatnych na rok szkolny 1918-20 o uchwale powziętej przez Koło a obowiązującej wszystkich nauczycieli co następuje: W rozesłanym na początku b. r. szkolnego właścicielom zakładów prywatnych formularzu, który stanowi rodzaj kontraktu zabezpieczającego z jednej strony interesu nauczycieli a z drugiej strony interesu właścicieli szkoły, są dwa punkty: 1) że umowa ta wiąże w zasadzie na r. szkolny 1918-19 i należy ją na rok 1919-20 odnowić w maju 1919. Zachodzi teraz kwestya czy nauczyciele uczący w zakładach prywatnych mają odnowić te umowy na tych samych warunkach, czy też warunki te zmienić. Wydział krak. Koła T. N. S. W. zastanawiał się nad tą kwestyą i przedłożył Kołu do zatwierdzenia uchwałę: Krak. Koło T. N. S. W. uchwała, aby wskutek szalejącej w dalszym ciągu drożyzny, i wskutek tego, że artykuły najpierwszej potrzeby nie tylko nie potaniały, ale ceny poszły niezmiernie w górę, i nie wykazują tendencji ku niższości, zażądać od właścicieli zakładów prywatnych dalszej podwyżki, a aby kwestya tej podwyżki nie spowodowała zamieszania w poszczególnych wypadkach i zakładach ma ona wynosić 30 procent więcej od pobieranego w r. b. szkolnym honorarium. Uchwała powyższa została jednomyślnie uchwaloną.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Joanny wd.

Wschód słońca 4:34

Zachód słońca 7:26

Długość dnia 14:39

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś „Nieboska komedia“.

TEATR PÓWSZECHNY:

Dziś „Otello“.

Szlachetna дума tramwajarzy krakowskich.

(Kr) Jak nam donoszą — na wczorajszym zgromadzeniu tramwajarzy, zapadła jednomyślna uchwała, znosząca przyjmowanie „napiwków“ przez funkcjonariuszy tramwajowych.

Konduktorzy nasi, których większość składa się z ludzi inteligentnych i własną swą godność

ceniących — odczuwali już od dawna całą niewłaściwość naddatków „co łaska“ pobieranych przy biletach od publiczności. Był to uświęcony latami zwyczaj, stawiający w drażliwą pozycję zarówno „ofiara“dawcę, jak i — bioreg, zwyżczaj deklasujący uczciwie i ciężko pracującego człowieka.

W sprawie tej, jak zapewne Czytelnicy sobie przypominają — pisaliśmy, piętnując ów „usus“ i wskazując na konduktorów wiedeńskich, którzy ratując swą godność, zrzekli się chętnie napiwków.

Głos nasz nie pozostał bez echa, a echo to znalazło swój wyraz w uchwale naszych tramwajarzy, kładącej kres wszelkiego rodzaju zebra-czym datkom.

Oby i inne zawody poszły za przykładem naszych dzielnych tramwajarzy.

Niemieckie rady robotniczo-żołnierskie za podpisaniem pokoju.

(P.) Pełne zgromadzenie berlińskich rad robotniczo-żołnierskich oświadczyło się za podpisanie pokoju, motywując swoją uchwałę tem, że byłoby niesumiennością rządu, gdyby chciał narodzić podudzie do oporu przeciwko koalicji i zmuszać go do wojny, nie mającej stanowczo żadnych widoków powodzenia.

W końcu uchwały apelują rady robotniczo-żołnierskie w Berlinie do wszystkich rad w Niemczech, by wobec zupełnej nieudolności rządu, zebrały wszystkie siły i przy pomocy systemu rad doprowadziły Niemcy do gospodarczego i politycznego odrodzenia.

Czesi znoszą celibat księży.

(m-m) Podczas debaty w czeskim Zgromadzeniu Narodowym nad sprawą reformy prawa małżeńskiego wniesiono projekt zniesienia celibatu dla duchowieństwa katolickiego. Poseł K. Krojher zażądał w imieniu tych dziesięciu tysięcy księży katolickich, którzy w odpowiedzi na ankietę proboszcza Zahradnika wyrazili swoje zapatrywanie, aby księża mogli wstępować w związek małżeński.

Na szubienicę paskarzy

(m-m) Z Pragi donoszą, że odbyły się tam demonstracje, skierowane przeciwko paskarzom i spekulantom! Około 3000 demonstrantów, przeważnie ze sfer robotniczych wyruszyło na miasto, przeszukując kawiarnie i restauracje w pogoni za lichwiarzami i towiarowymi. Na czele pochodu niesiono szubienicę i tablicę z napisem: „Ostatnie ostrzeżenie dla paskarzy!“ Do poważnych wykroczeń nie przyszło. Przed redakcjami pism „Venkov“ i „Narodni Listy“ urządzono „kocie muzyki“. Demonstracje trwały do późnej nocy.

Miasto Lenina.

(m-m) Z Budapesztu donoszą: Robotnicy przemianowali leżącą w pobliżu Budapesztu Erzsébetváros na Leninváros (miasto Lenina). Komisarz ludowy dla spraw zewnętrznych zamke-utował tę zmianę.

Pomnik dla papieża w Konstantynopolu.

(P) Jak dzienniki szwajcarskie donoszą, zamierzają Turcy wzniesić papieżowi Benedyktowi XV pomnik w Konstantynopolu w uznaniu jego wielkich i niezapomnianych zasług około niesienia pomocy biednej ludności Konstantynopola. Zbiórka w tym celu zainicjowana, dała w pierwszych dniach 75 tysięcy franków.

Pruski następca tronu stanie przed sądem.

(P) Bonar Law, zainterpelowany w izbie gmin, czy istnieje zamiar pociągnięcia do odpowiedzialności niemieckiego następcy tronu za zbrodnie, popełnione w czasie wojny, odrzekł, że tak następca tronu, jak i inne osobistości, staną niezawodnie przed sądem.

Z UNIwersYTETU „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik Państwa zamianował nadzw. profesora anatomii patologicznej na Uniw. Jag. w Krakowie dra Stan. Ciechanowskiego, profesorem zwyczaj. tego przedmiotu.

(T) **OGŁOSZENIE SĄDÓW DORAŻNYCH W KRAKOWIE.** Stosownie do rozporządzenia wydanego przez ministra spraw wewnętrznych, Wojciechowski ogłasza tutejszą Dyrekcyą policyjną odezwe, w której zwraca uwagę mieszkańcom Krakowa na zbrodniczą agitację pewnych niesumiennej jednostek, w celu wprowadzenia zamętu i podkopania znaczenia państwa polskiego. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości celem przywrócenia bezpieczeństwa, spokoju i porządku w kraju, zaprowadził z dniem 14 maja b. m. w okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie, sądy doradne. Dyrekcyą policyjną zwraca się przeto do mieszkańców miasta Krakowa z gorącym apelem wytrwania i zachowania spokoju i powagi dla dobra Narodu i Państwa polskiego.

AGENDY WYDZIAŁU GÓRNICZEGO były: Komisji Rządzącej w Krakowie, z wyjątkiem techniczno-administracyjnych agend Sekcji rolnej, zostały z dniem 15 b. m. objęte przez Sekcyę górnictwo-hutniczą Min. przemysłu i handlu w Warszawie i tworzą: „Małopolski oddział górnictwa i hutnictwa Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie“, którego kierownikiem jest radca dworu inż. Jan Zaraniski.

GŁÓWNA KOMISJA ROZDZIAŁU DRZEWA. Generalny Delegat Rządu dla Galicji na zasadzie rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa robót publicznych do ustawy z dnia 28 lutego b. r. w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe i budżetowe zamianował członkami Głównej Komisji rozdziału drzewa: 1. Delegata Ministerstwa robót publicznych, jako przewodniczącego p. inżyniera Henryka Dudka. 2. Delegata Ministerstwa skarbu dra Władysława Peca, dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie. Generalny delegat powołując równocześnie Główną Komisję rozdziału drzewa do życia, zarządził jej co rychlejsze ukonstytuowanie się i rozpoczęcie urzędowania przy Delegacie Ministerstwa robót publicznych.

KOMENDA NACZELNEJ STRAŻY OBYWATELSKIEJ zawiadamia, że Straż Obywatelska nie podejmuje się asystowania przy rozsprzedaży tytoniu w trafikach.

(T) **CHODNIKI KRAKOWSKIE DOTKNIĘTE POWODZIĄ.** Gdy niebo nie odmówiło nam opadów atmosferycznych, a chmury z niezwykłą oszczędnością dają nas zimną wodą, Zakład czyszczenia miasta (słusznie tak nazwany) został zaskoczony przykrą niespodzianką. Co zrobić z taką ilością wody na ulicach, chodnikach, placach i pasażach Krakowa? Gdzie podziąć, gdzie wpuścić, gdzie odprowadzić wodę z tych olbrzymich stawów, zalewających chodniki koło kościoła Panny Maryi, Drobnera, dworca i t. d. Gdyby to był spirytus (choćby denaturowany) znaleźliby się „fabrykanci“, którzy na własny rachunek najliby pompy Straży ogniowej... i jeziora wyschłyby w sekundzie. Alé woda, „czysta“ woda, a w douatku tak brudna, co z nią zrobić?! Łamią sobie głowy magistracy myśliciele, a deszcz tymczasem... pada... pada... pada...

Czasami przy blasku chwiejnego płomyka latarni ktoś „chlupnie“ do błota... Bóg z nim...
A późną nocą, gdy pogasła światła i zamilkną śpiewy pijaków, z ulicznych jezior poczyna odzywać się kumkanie żab. Na miłość Boga, co zrobić z tą wodą — debatują magistracy mężowie... Nie stety, ja też nie wiem!!

(T) **ZNALEZIONO W CZORAJ NA PLANTACH,** koło letniej mleczarni Bizanca małą torebkę damską (woreczek), w której znajdowały się różne rzeczy, między innymi portmonetka z pewną kwotą pieniężną i karta robotnicza, opiewająca na nazwisko p. Jadwigi Koźbiałowej (L. 06573). Rzeczy te są do odebrania u p. Bizanca, Dunajewskiego 4, I p., między godz. 8 a 9-tą wieczór.

(T) **SZYBA Z OKNA.** Na przechodzącą wczoraj ulicą 11-letnią uczenicę Irenę Szewczyk ul. Sołtyka 5, spadła z okna pewnego domu sztuczna szyba i skaleczyła ją dość silnie w rękę. Pogotowie udzieliło jej pomocy i odwiezło do domu.

(T) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJOWY.** Wczoraj na tutejszy dworzec przywieziono z Rędzina kupca Weintrepowa Pęcaka l. 20, który podczas jazdy pociągiem przez nieostrożność dostał się pod koła pociąga, które odcięły mu prawą stopę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala powszechnego.

Krwiożerczy kolega. Wczoraj został pewien jegoś napadnięty w swem mieszkaniu, Trauguta 5, przez „serdecznego“ kolegę i w sprzeczce pokłoty nożem w lewy pośladek. Pogotowie opatrzyło rannego.

(T) **MATEKA POBITA PRZEZ GÓRKĘ.** Wczoraj podczas sprzeczki rodzinnej, zamieszkała przy ul. Starowiśniej 88, p. Apolonia Mendłowa, przekupka, została mocno pobita przez swą córkę. Otrzymała dużą ranę ciętą na prawej kości jarzmowej (na

twarży). Pogotowie po opatrzeniu pozostawiło ją opiece domowej.

(T) **POKASANA PRZEZ PSA.** Wczoraj siedmioletnia dziewczynka Anna Jarkoła, córka robotnika z Modrzejówki, obok ul. Krowoderskiej, została napadnięta i pokasana w brzuch przez złośliwego psa. Pogotowie wobec obawy wypadku wścieklizny, odwiezło ją do zakładu dra Bujwida.

(T) **WCZORAJ ZOSTAŁ NAPADNIĘTY** przez nieznanego pijaka Sala, robotnik, i poraniony nożem. Pijanica zadał p. Sali kilka głębokich ran ciętych i klótych, następnie oddał się, nie zatrzymywany przez nikogo. Pogotowie udzieliło pomocy p. Sali.

(T) **KIESZONKOWCY.** Przy wsiadaniu do pociągu na tutejszym dworcu, policja aresztowała znanego kieszonkowca Józefa Juchowicza l. 31, który korzystając ze ścisłu, panującego na peronie, akrał z kieszeni kupca K. Knoblauch portfel z zawartością 400 K. Na targu tandetnym przytrzymał wczoraj Abrahama Finklinga l. 20 za kradzież zegarka z łańcuszkiem Janowi Wawrzoskowi.

(T) **OSZUŚCI Z PODWÓJNEM DNEM.** Wczoraj na targu Kleparskim usadowili się z workami zboża dwaj kupcy i zarazem, jak się okazało wynalazcy pełni inicjatywy i z najspokojniejszym sumieniem sprzedawali mieszczuchom swe zboże. Jeden z kupujących zauważył, że Wojciech Barachowski i Ludwik Wytrych mają kwartę do mierzenia o dziwnym wyglądzie. Przy bliższej obserwacji wyszło na jaw, że sporządzili oni miarę z podwójnym dnem i w ten sposób oszukiwali naiwnych.

DELEGAT MINISTERSTWA WYZNAŃ i oświecenia publicznego na były zabór pruski dr Węckowski przybył do Lwowa w sprawie potrzeb szkolnictwa w diecezji Poznańskiej.

NOWY HYMN POLSKI, skomponowany przez muzyka krakowskiego Michała Świerzyńskiego, wykona w sobotę przed południem wobec grona zaproszonych osób ze świata muzycznego, orkiestra wojskowa 13 p. p. Jak wiadomo, kompozytor posiada do tego hymnu dwa teksty poetyckie: pióra Kazimierza Tetmajera i Jana Pietryckiego.

PRÓBY UWOLNIENIA LEDEBOURA Z WIĘZIENIA. W Moabicie odbyły się wielkie demonstracje celem uwolnienia Ledeboura z więzienia.

(P) **PROCES O ZABÓJSTWO NEURINGA.** Z Drezna donoszą, że termin procesu przeciwko zabójcom Neuringa naznaczono na czerwiec. Między oskarżonymi znajduje się wiele kobiet, które znęcały się nad ministrem Neuringiem w chwili zrzucania go z mostu do rzeki.

(m-m) **KRYZYS CUKROWY W PARYŻU.** Piśma paryskie występują z zarzutami przeciwko urzędowi żywnościowemu z powodu braku cukru, jaki panuje obecnie w Paryżu, konsumenci nie mogą w wielu wypadkach zrealizować odcinków swych kart cukrowych.

WŁADYSŁAW REYMONT, znakomity powieściopisarz, wyjechał w tych dniach z Paryża do Ameryki.

UCHWAŁA NIEMCÓW CZESKICH W SPRAWIE UNIwersYTETU I TECHNIKI W PRADZE. Niemcy czescy domagają się przeniesienia uniwersytetu i techniki z Pragi do jednego z miast, leżących na obszarze, zamieszkałym przez Niemców czeskich.

Pierwszy historyczny film polski! Król Jan Kazimierz

w mistrzowskim wykonaniu najwybitniejszych sił polskich i zagranicznych, wystawiany obecnie z niebywałym powodzeniem w

Kinoteatrze „SZTUKA“
Hotel Saski, ul. św. Jana 6.

winiem widzieć każdy bez wyjątku.

PANNY, które pracowały jako pakowaczki w fabryce utek lub pudełek, **potrzebne. Panna,** chebnana z czynnościami biurowymi, **potrzebna.** Zgłoszenia od godz. 2-3 po południu, Laboratorium „Derma“, Kraków, Podzamcze 22. 1636

ZMAZANA WINA.

„Czytałeś?“ — „Nie czytałem!“... — Jak mogłeś, kolego, Nie przeczytać „Satyra“ jeszcze ostatniego?“
„Zapomniałem, lecz zaraz winę swoją zmażę: Ej, chłopiec, leć do sklepu! Kup dwa egzemplarze!“

Adres Redakcyi i Administracyi „Satyra“: Kraków, ul. Czysła 19. — Prenumerata kwartalna 16 K.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!!

otrzyma każdy prenumerat „Satyra“, tytułem premii, niezmiernie aktualną broszurę **Kazimierza Przerwy Tetmajera** p. t.:

„O SPISZ, ORAWĘ I PODHAŁĘ“.

„Salon Sztuki“
ul. Szpitalna Nr. 40.

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaz i kupno obrazów pierwszorzędnych mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnic najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcyą również **SPRZEDAŻ NA SPŁATY.**

Telefon 2486.

132

Teatr Turskiego na prowincyi:
Dąbrowa Górnicza 24 i 25 maja b. r.

Kompensacyjna umowa handlowa między Polską, a Austrią niem.

Kraków, 24 maja.

Po dłuższych naradach sfinalizowano między Austrią niemiecką a Polską umowę kompensacyjną.

Jako przedstawiciele rządu polskiego brał udział w układach szef sekcyi w ministerstwie handlu i przemysłu Doermann, przedstawiciele wszystkich ministerstw resortowych i doradca handlowy rządu polskiego w Wiedniu p. Labońskiego, z ramienia rządu Austrii minister handlu i robót publicznych Zerdik i radca ministerialny Kloss. Zawarta umowa przedstawia się jako układ ramowy i przewiduje wymianę towarów przemysłowych. Z Austrii wywożone być mają w szczególności: metale, skóry gotowe, maszyny rolnicze i fabryczne, papier dziennikarski i zwykły, wyroby tekstylne; z Polski: węgiel, nafta, benzyna, oleje, jaja, sepi, ziemniaki. Wartość artykułów kompensacyjnych, dochodzi do kwoty 350 milionów koron. Umowa przewiduje obrót handlowy nie tylko ściśle w ramach kompensaty, lecz także kupno towarów za gotówkę. Postanowiono utworzyć w Warszawie i Wiedniu specjalne organizacje, która pod ścisłą kontrolą starać się mają o uchylenie niepotrzebnego pośrednictwa a temsamem podwyższenia cen.

Passus umowy pozwalający także na kupno towarów za gotówkę przywodzi na myśl pewną nader doniosłą sprawę.

Oto po ostemplowaniu banknotów w niemieckiej Austrii zarządziły władze wiedeńskie, że wiarygodności osób posiadających obywatelstwo poza terytorjum niem. Austrii do Poczty Kasj Oszczędności i instytucji kredytowych niemieckich (t. zw. „alte Kronenguthaben“) mogą być wypłacane tylko „przy okienku“ („beim Schalter“), w nieostemplowanych banknotach, a dalej, że nie można ich przekazywać na dokonanie innych tranzakcyi, o ile w tranzakcyach tych przewidzianym środkiem płatniczym są ostemplowane austro-niemieckie korony.

Otóż uważamy za rzecz konieczną, by dodatkowo wstawiono jeszcze w umowę klauzulę, zezwalającą na to, by płacenie towarów mogło się odbywać także przez przekazywanie naszych wiarygodności do P. K. O. i banków wiedeńskich, przyczem środkiem płatniczym byłyby niestemplowane korony.

Z Narodowego Komitetu obrony Kresów Południowych.

Kraków, 24 maja.

Zrzekłszy się przewodnictwa w krakowskim Kole Narodowego Komitetu obrony Kresów Południowych z zatrzymaniem sobie ogólnego stanowiska w stosunku do Kół Małopolskich, chcę w najkrótszym czasie streścić dotychczasową działalność Komitetu ten, założony przezemnie w Zakopanem 6 stycznia b. r., obejmuje dzisiaj dwie centrale: w Warszawie i w Krakowie, oraz następujące Kola utworzone w Małopolsce: Tarnów, Bochnię, Nowy Sącz, Nowy Targ, Krościenko, Piwniczną, Czarny Dunajec, Myślenice, Zakopane, Żywiec, Ujsoły, tudzież Kola w tworzeniu się w Jordanowie, Makowie, Zawoi, Zwardoniu. Kola te pracują w porozumieniu z centralą krakowską i przez nią z centralą w Warszawie w kierunku budzenia, lub podtrzymywania ducha polskiego w okupa-

cyi czeskiej. Dwukrotnie odbył się w celu narad Zjazd ogólny: 15 i 16 marca w Krakowie — zjazd wyszedł pierwotny projekt dra Eliasza Radziłchowskiego „Konfederacji Chochołowskiej” — i 13 i 14 kwietnia w Zakopanem. Zjazdy te, pod przewodnictwem prezesa Koła warszawskiego, wicemarszałka Sejmu Osieckiego odbyły się, miały doniosłe znaczenie dla wspólnej szerokiej pracy. Komitet wysyłał parokrotnie delegacje do głów państwa, Piłsudskiego i Paderewskiego, oraz wysłał delegację do Paryża. Z Komitetu też wychodził niejednokrotnie impuls do upominania się o okupowane przez Czechów Kresy Południowe. Usiłowałem w tym Komitecie zaszczyć pewne przygotowania ekonomiczne w razie odzyskania Spisza, Orawy i Czacańskiego, usiłując je wszczepić na Podhalu. Widzę też pracę dla dotyczących miejscowych Kół Komitetu w sprawie zjednoczenia Ziemi Góralskiej, Nowotarszczyzny, Sądeckiej, Żywieckiego, Limanowskiego, Południowej strony Myślenickiego z zmanifestowaniem przynależności do tej Ziemi Spisza i Orawy, którą to sprawę natychmiast po Zjeździe w kwietniu podjąłem, a podjąłem dlatego, że tylko w takim zjednoczeniu leży przyszłość ekonomiczna i kulturalna ziemi glebą, klimatem i typem ludu tak odrębnej i własnej.

Zadania Komitetu, który w kilkunastu punktach Polski skupił ludzi rozumiejących znaczenie dla niej jej Kresów Południowych z tańchem Tatr, są głęboko idące; uważam go w jego kołach na Podhalu obok Związku inteligencji z Podhala za najbardziej powołany do inspirowania wszystkiego, co się obroną tych kresów podnosi przez dokumentowanie ich wagi, znaczenia i wartości dla całej Ojczyzny.

Winniem jestem na tem miejscu złożyć podziękowanie Panu Profesorowi Dr. Wł. Szajnosze, Prezesowi Towarzystwa Tatrzańskiego, który projekt ukształtowania Koła krakowskiego złożony w Jego ręce podjął i do skutku doprowadził.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!!!

Dalsze szczegóły śledztwa przeciw „Sinobrodemu”.

Paryż, w maju.

(m-m) Komisja śledcza, która prowadzi dochodzenia w sprawie okrutnego mordercy kobiet, Landru, skwapliwie zbiera w dalszym ciągu materiał dowodowy przeciw zbrodniarzowi, który dotychczas do winy przyznać się nie chce. Skończywszy przetrząsanie willi w Gambais, zabrano się do innych domów „Sinobrodego”...

Przeszukano więc w Vernouillet willę, zwaną „La Lodge” na ulicy de Mantes i inne jeszcze mieszkania pseudo-inżyniera.

Odkrycia, tam poczynione, — znowu znaleziono kości ludzkie i strzępy materii — prowadzą komisję śledczą dalej szlakiem zbrodni, po którym stąpał zwyrodniały morderca...

Prowadzone są również poszukiwania w Normandii, albowiem dochodzenia wykazały, że Landru przebywał tam w 1914 roku. Bawił tam, aby uspokoić swoje nerwy, jak sam mówił, w jakimś cichym, uroczym zakątku... Otrzymywał on wówczas listy, które wszakże były adresowane jego własnym piśmem...

Paryżanie z niezmiernym napięciem oczekują dalszego rozwoju tej sensacyjnej sprawy. Pominiawszy już samo tło psychopatyczne zbrodni, interesować musi przecie także los tych nieszczęśliwych 14 kobiet, które padły ofiarą „Sinobrodego”. Te kobiety zniknęły bez śladu, niby kamienie, rzucone w wodę podczas ciemnej, burzliwej nocy, a miały przecie rodziny, przyjaciół, znajomych... Ci chcieliby dotrzeć do dna tajemnicy, zbadać, czy ta lub cwa kobieta, która zaginęła, jest także jedną z ofiar „Sinobrodego”. Cały szereg nazwisk wypływa z fali zapomnienia. Istniało n. p. podejrzenie, że zwłoki niejakiej p. Benoist wyłowione w kanale Cropanne, pozostają także w związku ze sprawą morderstwa w Landru.

Dalsze jednak dochodzenia wykryły, że Landru z p. Benoist stosunków żadnych nie utrzymywał i nawet jej nie znał.

A zatem jeśli nie Landru, to kto zamordował p. Benoist?...

Oto nowe zagadnienie dla policji kryminalnej, prasy i publicznego...

Złotowłosa dama w błękitnym peniuarze.

Paryż, 22 maja.

(m-m) Paryski „Matin” zamieścił sylwetkę jednej z ofiar „Sinobrodego” Landru, niejakiej pani Colomb. Świadkowie przesłuchiwanymi wspominali o niej jako o „złotowłosej damie w błękitnym peniuarze”, którą widywano w willi w Gambais.

Pani Colomb z ajęta jako buchalterka w pewnym biurze handlowym, śnać nie mogła się pogodzić ze swoim losem, który ją skazał na życie samotności i pracy. Myśl jej odrywała się od wielkich ksiąg rachunkowych i bujała kędyś po szerokim świecie, ścigając obrazy wesołych zabaw i miłosnych przygód...

Zapewne też odnalazła coś ze swych tajemnych marzeń w przygodnym spotkaniu w „metro” z Landru lub w ogłoszonym przez niego napozór tak niewinnym anonsie. Widocznie demoniczne spojrzenie i uwodzicielskie słówka człowieka z czarną brodą wywarły nieodparty urok na nią...

Landry ukrywający się ciągle pod nazwiskiem Cuchet, które to nazwisko nosiła pierwsza jego ofiara namawia panią Colomb, aby porzuciła swą posadę i powierzywszy mu swe

niewielkie mienie udała się z nim do willi w Gambais.

Łatwowierna, nieostrożna kobieta opuściła Paryż 26 grudnia 1916 r...

Mieszkańcy w Gambais uśmiechali się przyjaźnie do złotowłosej blondynki w błękitnym peniuarze... Czy czuła ona się jednak szczęśliwą w tej samotnej willi, nędznie umeblowanej w bezpośrednim sąsiedztwie cementarza?

Ostatnią wiadomość o pani Colomb otrzymała jej serdeczna przyjaciółka pani Gojon, właścicielka małej kawiarni przy ulicy Montmatre. Wiadomość tę przyniósł pewien wesół młodziwiec, który bywał często w jej kawiarni.

— Mam pani zapłacić — rzekł — butelkę wina, którą p. Cuchet pozostał pani dłużej... Oto 20 franków... P. Cuchet powiedział, abym sobie zatrzymał resztę... Czy są szczęśliwi? Oczywiście!... Wspaniało mają życie... Ach! co to za człowiek!... ten Cuchet... Co to za człowiek!...

Młodziwiec owego nie odnaleziono, nie wiadomo też jaką rolę odgrywał w całej tej tajemniczej sprawie...

Tylko o pani Colomb już od tego czasu nikt więcej nigdy nie słyszał...



W Śródmieściu Krakowa.

— Proszę państwa wysiadać!

— Dlaczego?

— Tu się kończy droga kołowa; ano, przed nami droga założona, na lewo kupa śmieci, na którą koń nie wciągnie, bo za wysoka, na prawo kałuża, której koń nie przepłynie, bo za głęboka. Proszę wysiadać!!! ..Satyr”.

Korespondencje.

Z JAROSŁAWIA.

PRZEJAZD MISYI KOALICYJNEJ. Przed kilku dniami powitał Jarosław po raz pierwszy w swych murach misję koalicyjną, złożoną z włoskiego podpułkownika Toniniego i angielskiego majora Parisa. W przejeździe ze Lwowa do Rawy Ruskiej zatrzymali się w Jarosławiu przez pół dnia, przyczem zwiedzili zabytki miasta i złożyli wizyty oficjalne naczelnikom władz wojskowych i cywilnych. Na dworcu powitał ich przy dźwiękach orkiestry wojskowej korpus oficerski z pułk. Wiejackim na czele.

POD WPLYWEM wiadomości dziennikarskich o ruchach w Rzeszowie, Kolbuszowej i Strzyżowie, wśród szumowin jarosławskich zauważyć się dawał też ferment antyżydowski, wobec czego przez kilka dni krążyły po mieście wzmocnione patrole wojskowe. Dzięki jednak energicznym zarządzeniom władz, skończyło się jedynie na odosobnionych żakowskich wybrkach, bez poważniejszych następstw, na dworcu kolejowym, które stłumiono w zarodku. Obecnie panuje spokój.

KŁATWA NA PASKARZY. Dnia 15 maja w południe, w przepelnionej synagodze, w obecności reprezentantów władz, rzucił rabim Hemerling wielką kłatwę, t. zw. hajrem na lichwiarzy żywnościowych, zakazując nie tylko sprzedaży, ale i kupowania towarów po cenach wyższych, niż taryfa maksymalna, jako też ich przechowywania i wywożenia. Zarządzenie to, mające na celu uniemożliwienie podbijania cen tak przez paskarzy żydowskich, jak i przez chłopów, zostało przez ludność miejscową bez różnicy wyznania, powitane z wielkim uznaniem, a wydało (no zaraz nazajutrz na tygodniowym targu doraźny skutek, zmuszając chłopów do obniżenia cen produktów wiejskich, szczególnie ziemniaków.

TYFUS PŁAMISTY z wielką siłą wystąpił w kilku gminach tutejszego powiatu, szczególnie w okolicach Pruchnika (Kramarzówka, Węgierka i inne), gdzie jest po stu przeszło chorych. Dla jego zwalczania zarządzone już potrzebne środki.

SPRAWY TEATRALNE. Zbyt wysokie ceny biletów, oznaczone na występy przyjezdnych artystów, sprawiają, że odbywają się one w zasadzie do połowy zapelnionej sali. I tak w ostatnim tygodniu świeciła sala pustkami na kabarecie, z udziałem Wacka Kalicińskiego i Andy Kitchman, na wieczorne tanecznym Rity Satchetto, a wieczór pieśni Ignacego Manna, na który rozsprzedano zaledwie za 200 koron biletów, musiano odwołać. Ceny biletów od 20 do 6 koron są na stosunki prowincjonalne stanowczo za wysokie. Wielkiem powodzeniem cieszą się natomiast występy teatru Wojskowego, który w tych dniach dał „Kościuszkę pod Racławicami” po raz dziewiąty w ciągu dwóch tygodni, a który na najbliższe czasy przygotowuje „Zameldowany z własnych funduszów”, komedję Danilewskiego i „Tamten” Muskoffa. Równocześnie kółko amatorskie „Sokoła” przygotowuje „Teścia” Abrahamowicza, a kółko akademickie „Ożenić się nie mogę” Fredry.

Z ŻYWCA.

ZAJSCIE W SĄDZIE. W ubiegłym tygodniu miała się odbyć rozprawa przeciwko agitatorom, którzy podburzyli masy publiczności do znanych zaburzeń; obito wówczas komisarza starostwa, burmistrza i powybijano masę szyb. Do rozprawy jednak oskarżeni agitatorzy nie dopuścili. Sędzia do słowa nie mógł przyjść i salę rozpraw musiał opuścić.

RUSINI — PASKARZE. Zapytujemy inspektora pocztowy, czy wiadomym mu jest, że ambulansowcy pocztowi, Rusini, z Żywca trudnią się paskarstwem; nie tylko wódkę w większych

nościach, ale nawet całe cieleta wywożą z Żywca do Prus.

W SPRAWIE OBRONY KRESÓW WSCHODNICH odbył się tu wiec. Uchwalono, aby bezwarunkowo nie pertraktować w sprawie granic Galicji z Ukraińcami, gdyż ta część Galicji jest polską i do Polski należeć musi.

LUDNOŚĆ jest wielce niezadowolona z urzędowania weterynarza, Rusina, jak również i z listonoszy Rusinów, którzy pisma i dzienniki doręczają tak, jak im się podoba. To też grono najważniejszych obywateli ma wysłać pismo do odpowiednich władz, aby te naleciałości hajdamackie stąd co rychlej zafrano.

Z MAKOWA.

WIEC LUDOWY. W dniu 13 maja b. r. odbył się tu na rynku publiczny wiec w sprawie oderwania wschodniej Galicji od Polski. Po zagajeniu wiecu przez p. H. Dobrowolskiego, zabrał głos p. W. Płomiński imieniem Tow. Szkoły Ludowej, który w wymownych słowach skreślił historię wschodniej Galicji i znaczenie koniecznego posiadania obszarów wschodniej Galicji, oraz dając męczeństwa polskiego ludu pod katem hajdamaków ruskich. Licznie zgromadzona publiczność, szczególnie włościana — bo w tym dniu odbywał się akurat jarmark — wysłuchała z zainteresowaniem referatu i podpisywała wyłożony na kilku stolikach protest w znatym układzie sekretaryatu Tow. Szkoły Ludowej. W wiecu wzięła udział młodzież szkolna, wraz z gronem nauczycielskim, razil jednak brak inteligencji miejscowej.

NIEZWYKLE OSZUSTWO RADNEGO. Jeden z radnych tutejszych, kupiec, od dłuższego czasu, bo jeszcze za rządów austriackich, podrobioną pieczęcią gminną, ładując podobną do autentycznej pieczęci, siempiował karty poborowe cukru. Karty te do rachunku oddawał, a cukier puszczał na pasek. Jak dorywczo stwierdzono, w tak oszukańczy sposób przywłaszczył sobie paręset kilogramów cukru, szkoda jednak jest większa. Przypadkowo znaleziono pieczętkę w posiadaniu owego radnego, a Rada gminna na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła sprawę tę oddać prokuratorowi. Kupiec ów nagle wyjechał i dotąd nie wrócił.

DZIWNE PRAKTYKI NA STACJI KOLEJOWEJ. Od dłuższego czasu od ludzi, przywożących zboże z Krakowa, zarząd stacyjny, bez względu na ilość względnie wagę, ściągają wysokie opłaty, nie wydając na to kwitów. Zauważyć należy, że ściąganie tych opłat jest nielegalne i nigdzie nie praktykowane, jedynie na stacji makowskiej; od Krakowa począwszy, uprawia się ten proceder i to w sposób brutalny.

Z Przeworska.

WYKŁAD DRA BRONISŁAWA FELLERA Z KRAKOWA. Staraniem zarządu „Sokoła” odbył się w sali „Sokoła” wykład recytacyjny p. dra Bronisława Fellera z Krakowa p. t. „Kościuszkę w poezji polskiej”.

Prelegent krakowski przedstawił postać Napoleona na tle historycznym w oświetleniu naszej poezji i prasy. Nader ciekawy i interesujący wykład ilustrował prelegent recytacjami z utworów Niemcewicza, Konopnickiej, Reymonta („Insurekcja”), Słońskiego, Pietrzyckiego i innych.

Recytacje, wypowiedziane z niezwykłą modulacją głosu, spotkały się z burzą oklasków. Po wykładzie jeden z obywateli miejscowych podziękowawszy prelegentowi za nader interesujący wykład, zebrał pokaźną kwotę na Skarb Narodowy.

Generałowie bez posady.

Praga. (Tel. wł.) (w) Na wczorajszym posiedzeniu wydziału obrony narodowej przedstawił rząd potwierdził wobec członków wydziału, że byli generałowie armii austro-węgierskiej między innymi Boehm Ermolli i Auffenberg zwrócili się do rządu czeskiego z prośbą o przyjęcie do służby w armii czeskiej.

Jubileusz marki pocztowej.

(g) W tych dniach obchodzono w Londynie „urodziny” pierwszej marki pocztowej do nalepiania. Była nią wydana w 1840 roku czarna marka Wielkiej Brytanii. W ciągu 3 lat uzyskała marka angielska monopol. Inne państwa przez dłuższy czas nie używały tego wygodnego sposobu przesyłkowego, tak, że w pierwszym dziesiątku było zaledwie 29 państw, które poszły śladem Anglii.

Dzisiaj filateliści świata całego mają około 30.000 różnych odmian i rodzajów, a państwa nowo powstające uważają za jedno z pierwszych swych zadań wydanie marki pocztowej.

Sądy doraźne za paskarstwo i lichwę!
Demonstracje żywnościowe w Pradze i Bernie przybrały wczoraj groźny charakter.

Praga (tel. wł.) (w) Powtórzyły się tu znów olbrzymie demonstracje żywnościowe, które przybrał ytak groźne rozmiary, że po południu ogłoszono w mieście sądy doraźne. Tłum ludności zmusił kupców do otwarcia sklepów i do wyprzedania towarów po niskich cenach. Podobne

rozruchy na tle żywnościowym wydarzyły się w Bernie.

Po południu odbyło się posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którym postanowiono zaprowadzić w całym Czechach sądy doraźne za paskarstwo i lichwę.

Nasi artyści plastycy.

Prof. Teodor Axentowicz.

Z pomiędzy artystów polskich, którzy swego czasu byli najsilniej złączeni z Paryżem i jego kulturą malarską, jest Teodor Axentowicz. — Axentowicz przebywał długi czas w Paryżu; był uczniem znakomitego portrecisty francuskiego Karolusa Durand.

Jego też wpływem, jak i innych współczesnych artystów francuskich, uległ Axentowicz. Bonart Bouguereau, oto mistrza z „Societe Artistes nationale des Francais”, którym holdował Axentowicz. Nie wziął on od swych nauczycieli nowatorskiej ni rewolucyjnej formy, gdyż ci mistrze wcale rewolucjonistami nie byli, nauczył się jednak od nich malować i rysować dobrze. Nauczył się od nich pojmować i uwydatniać przedewszystkiem na swych portretach tak lekką formę i smak francuski.

Axentowicz kopiał dużo starych mistrzów weneckich w Louwrze. „Szkoła wenecka XV i XVIII stulecia, to szkoła impresjonistów włoskich Odrodzenia”, mówi znakomity Reinach. To też wczuł się i wżył w psychikę znakomitych starych Weneccyan i sam stał się impresjonistą „mimo impresjonizmu”.

Kto przypomni sobie wystawę „Sztuki” z przed kilku laty, aranżowane jeszcze wtedy przez Stanisławskiego, temu przesuną się w pamięci portrety dziecięce z kwitnących barwnie tulipanów. To już nie „podtatusiała” technika Bonata, lub Bouguereau, to już śmiały impresjonizm, liczący na silne, barwne wrażenie.

— Zajmują mnie i „bawią” przedewszystkiem lekkie, prawie nieuchwytną tony na twarzach dzieci i kobiet...! — powtarza często Axentowicz.

— Uwielbiam delikatność rysunku i subtelność barw ciepłarnianych liści i kwiatów — mówi, patrząc na wiotkie postacie tulipanów.

Kobiety i kwiaty, to jego specjalność; kwiaty, hodowane w cieplarniach; kobiety żyjące w kulturze wykwiutu.

Axentowicz przemysłowa, komponuje i maluje od dłuższego czasu „Cztery pory roku”. Są tam skomponowane kwiaty, liście winogrodu wśród delikatnych kształtów kobiecych. Powiawe, lekkie szaty kobiet, przegięte postacie harmonizują, łączą się z liśćmi, giętkimi lodygami roślin wplatających się w kompozycje.

Poza akcentowaniem pewnej lalkowatej formy w portretach kobiet i dzieci, umie Axentowicz przedewszystkiem uchwycić i zrealizować (znaturalizować) na swym płótnie ową delikatność form i tonów barwnych, które są psychiką zewnętrzną pewnych kobiet, a przedewszystkiem dzieci. Niedopowiedzenie postawienia, ruchu, ułożenia dziecięcego ciała tak podobne do rośliny w fazie kiełkowania i rozwoju umie i przedewszystkiem potrafi z dużym odczuciem wydobyć. Jest to czysty naturalizm, ale naturalizm wykwiutny i subtelny — naturalizm wiotkich i mało uchwytnych form.

Kobieta malowana przez niego, również jak dziecko: twarz delikatna; zaznaczona paru pociągnięciami pendzla czy pasteli — pasowe usta, runieniec wydobyty karminem, miły uśmiech, oczka szkliste, a z poza wszystkiego wychodzi „Psyche” pięknego, delikatnego, zmysłowego... zwierzątko-kobiety. Podkreśla u kobiet tą dykretną zmysłowość mussetowskiej kobiety. Widać tam trochę ukrywającej się duszy, trochę wykwiutnego wykrygowania, trochę zmysłowej żądzy kobiety-samicy.

„La femme c'est l'eclat, la gaité”, l'illumination de la fleur, la vie legere et tendre”.

Ta jedna z kobiet Goncourtów zupełnie upodobnia się z malowanymi kobietami Axentowicza.

Tytus Czyżewski.

CHŁOPCA uczciwego i obrotnego do roznoszenia gazet w Prądniku Czerwonym, za stałą gażą miesięczną i prowizją, oraz **KOBIECIE** do roznoszenia gazet w mieście, na dobrych warunkach przyjmie Administracja „Gonia Krakowskiego”, ul. Karłowicka 16.

Z ruchu kobiecego we Francji.

O PRAWA WYBORCZE. — NIEKOMPLETNA USTAWA. — GLUCHY PROTEST MĘŻKI — KONSPIRACYJNE GIASTKA. — DZIWNY ZWYCZAJ. — MODA SZCZEROCOCI.

Paryż, 23 maja.

Kobiety francuskie nie otrzymały jeszcze prawa wyborczego i nie zostały dotąd pod tym względem zrównane z mężczyznami. Ustawa, która ma być wniesiona jest jeszcze niekompletną i nie daje kobiecie we Francji tej pełni praw obywatelskich jakie posiada gdzieindziej. Mimo to nie widać wśród kobiet francuskich zbyt wielkiego zainteresowania się tą sprawą i niewielka tylko stosunkowo garstka działaczek krząta się dokoła wywalezenia swych praw z pomocą angielskich i amerykańskich koleżanek, które próbują dotrzeć bodźca swym francuskim siostronom. Mężczyźni zaś próbują ominąć kwestyę zwracając ją na pole galanterii i co prawda rozważa się jeszcze dziś we Francji czy kobieta może, czy nie może być dopuszczoną do głosu i czy jest do tego dostatecznie uzdolnioną. Bądź co bądź rzecz przyjdzie z konieczności i kobieta francuska otrzyma też wkrótce pełne równouprawnienie. Tymczasem sprawa ta bywa często przedmiotem żartobliwych wydeczek ze strony feljetonistów. Kobieta jest skończoną anarchistką, pieze jeden z nich, nie można jej wprowadzać do rządu. Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że przez cały ciąg wojny panie francuskie wypiekały konspiracyjne ciastka mimo zakazów ministerów i udzielały sobie w tajemnicy coraz to nowych przepisów. Inny znów stawia francuskim paniom innego rodzaju zarzut. Patrzcie tylko w jaki sposób francuska kobieta pojmuje swą samodzielność. Dawniej piękna dama przed wyjściem na ulicę siadała przed zwierciadłem i lekkim tuszem ręką przesuwała po uroczej twarzy czyste upudrowanym puszkami, poprawiała lekko rysunek brwi i karminowała usta. Dziś postanowiła odebrać nam ostatnie złudzenia. W teatrze, na wizycie, rozmawiając ze swym wielbicielem otwiera najspokojniej torebkę, wlepia wzrok w miaraturowe zwierciadło i „robi sobie twarz” przy tobie, nie troszcząc się o twoją obecność. Odwracasz się zażenowany, by jej nie przeszkadzać, lecz ona się wcale nie czuje zmieszana. Pudruje się z zimną krwią, przedłuża sobie linie brwi, dodaje odrobinę różu — słowem urządza sobie gotowalnię w każdym miejscu, gdzie się znajduje. Metodę tą przyjęły nietylko lekkomyślnie piękności, lecz i matrony znane ze swych cnót i zasad. Czyż by to był pierwszy etap na drodze do parlamentu?

Ten dziwny zwyczaj stał się teraz w Paryżu powszechną modą, której utyskiwania mężczyzna nie zmienia. Nie przypuszczamy jednak, aby miał on stanowić poważną przeszkodę w otrzymaniu dla kobiety francuskiej praw obywatelskich.

CENTRALNY KOMITET POMOCY DLA DZIECI, jednoczący w sobie działalność Ministerstwa Zdrowia, Misji Amerykańskiej i innych organizacji społecznych, mających na celu ratowanie dzieci Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoczął swą dobroczynną akcję odżywianie kresów klęską głodu najbardziej dotkniętych. Pierwszym etapom działalności C. Kom. był Brześć, Białystok i Wilno. Z kolei pospieszono z pomocą dla Lwowa, Krakowa i Lublina, a dalej dla Zagłębia Dąbrowskiego. Ogółem dla 54.000 dzieci przyznano 568.975 kg. różnych produktów.

(1) „**STRAŻNICA**”. Ukazał się Nr. 2 „Strażnicy”, czasopisma młodzieży polskiej, zawierający artykuł wstępny p. t. „Organizacja — to potęga”, który nawołuje młodzież w imię hasła filomatycznych do zwartej, zorganizowanej pracy, nadto krótki pouczaający szkic o zasługach Małajki, nie drukowany dotąd wiersz Mieczysława Romanowskiego i kilka oryginalnych bądź tłumaczonych powiastek.

Kupuję garderobę męską używaną. Piacek najwyższej ceny. Zawiadomienie korespondentką lub usnie do L. Seimans, Kraków, ulica Szeroka 22. 1360

Akuszorka z Warszawy stawia banki, przy uję zamowienia, udziela porad, dyskretyca zapewniona. Studencka 6, II piętro, na lewo od 9 rano do 7 wieczór. 1314

Dam za wyszukania mieszkania 2-3 pokoi w Krakowie lub Podgórzu sika Egipskich i 10 kg. biały maki. Wiadomość w Administracji „Gońca” dla „ppr. T. W. 1544

Krawczyń do domu do szycia dzieciennych sukienek poszukuje się. Zgłoszenia Inż. Król, Wiśna 2. 1558

Kupuję wyczeszki 1563 i obcięte włosy: oraz polecam wielki wybór artystycznych brzur: warkoczy i najmodniejszych loków. Przyjmuje wyczeszki do wyrobienia itd. Zakład Kosmetyczny Franciżki Budziaszek, Grodzka 1. 3.

Panna w średnim wieku mająca się na gospodarstwie domowym, poszukuje posady, najchętniej u starszego kawalera. Adres: Helena Rozwadowska, Kaczkowskiego 3, Tarnów. 1568

Stary rzeźbiarz kolejowy szuka mieszkania z całym uzurządzeniem przy samotnej starszej osobie. Węgiel zapewniony. Zgłoszenia do Admin. „Gońca” dla „Kolejarza” 1569

Zdolna ekspedientka poszukuje posady w Krakowie, na prowincji lub na wyjazd. Może przyjąć kierownictwo. Zgłoszenie z podaniem warunków. Gajówna, Roczmy p. Andrychów. 1578

Potrzebne papienki zdolne do szycia. Wiadomość: Bobieskiego 6. 1584

Do sprzedania dom murowany, parterowy z ogródkiem i sklepem. Wiadomość w Adm. „Gońca”. 1583

Kawaler, lat 25, lekko uszkodzony, majątny, ożeni się z panną do lat 20 muzykalną. Zgłoszenia do Admin. „Gońca” pod „Zygmunt przypomniany”. 1605

Kawaler zdrów, inwalida, majątny, brunet, ożeni się z panną lub wdówką blondynką do lat 20. Posag zbyteczny. Zgłoszenia do Administracji pod „Jerzy czętnący egipskimi”. 1604

Do sprzedania w Krośnie parcela budowlana, dwufrentowa, w pięknym i zdrowym położeniu. Bliższych wiadomości udzieli tamże właścicielka Helena Gruszecka. 1606

Okazywał 1609 Lodownia mało używana z drzewa jesionowego do sprzedania zaraz. Wiadomość w masarni przy placu Matejki 7.

Ktoby wiedział o mojej matce Agacie Reguła, ostatnio przed wybuchem wojny zamieszkałej wraz z córką Rozalią lat 17 w Czerniowcach a przynależną do Brzezin pow. Ropczyce raczy donieść łaskawie synowi Tadeuszowi Reguła zamieszkałemu w Krakowie ul. Sławkowska 1. 4 o co proci bardzo wdzięczny syn. 1614

Zakład czyszczenia okien, portali, zapuszczania podłóg pod firmą „Polonia” potrzebuje zaraz kilku uzdolnionych ludzi w tym zawodzie. Zgłoszenia: Rynek gł. 8 w biurze. 1615

Kupuję starą garderobę, bieliznę itp. Na żądanie przychodzi do domu. Pałkowa, Czarna-wieś, Konarskiego 6. 1191

Potrzebna posługaczka od 9-12. Jędnym cym wmagana. Zapłata 60 K. Wolska 18, od II piętra. 1614

Stefan Ziemiński, mechanik, Kraków, Groble 19 ma na składzie maszyny do szycia nowe i używane oraz przyjmuje naprawę maszyn wszelkich systemów. 1633

Zdolna pracza 1631 poszukuje zajęcia w lepszych domach. Marya Wąsiołek, ul. Kacik Nr. 5, w Podgórzu.

Pokój frontowy umeblowany, duży sioneczny, ze światłem elektrycznym, z osobnym wejściem do wynajęcia do 1 czerwca. Wiadomość: Bonerowska 10, I p., w godzinach od 10-12 i od 3-6. 1630

Zdolnych czeladników szewskich do samodzielnej roboty nowego obuwia przyjmie zaraz na b. korzystnych warunkach Pracownia obuwia, Kraków, Franciszkańska 1. 4. 1628

Posada drukarza litograficznego do objęcia w Fabryce pudełek J. Pacanowskiego. Grzegorzeczka 19. 1627

Kasy kontrolna 1598 przyjmuje do gruntownej naprawy, Marka 25. Jul. Hecker i Wl. Keyha spec. mechanicy.

Zgubiono portfel 1634 z pieniędzmi oraz legitymacją tramwajową idącą od ul. Długiej, ul. Wrocławską ku koszarom na Krowodrzy. Łaskawy znalazca zechce oddać do redakcji „Gońca” za wynagrodzeniem pod „A. W. 23.

Majstraszewskiego poszukuje Pracownia obuwia, Franciszkańska 4, II podwórza. 1629

Maszyna do pisania, system amerykański, pismo polsko-niemieckie, do sprzedania. Zielona 20, parter na lewo od 2-3 popoł. 1572

Pudełka z pasty płacę 20-30 h za sztukę. Odbiór w każdej ilości, w Agencji handl. M. Nurka Kraków, ul. Karmelicka 12 i p. 1406

Janina Sasowa sklep spożywczy wiktuały, kurzenie, uelikatesy ul. Długa 29, w Krakowie. W duszy Sasa 1622 Ogień hasa!

Bez rozgłosu i bez wrzawy lata ci chłop do Warszawy, Nie dba o to, co mu grozi, Jeno zwozi, masło zwozi!

Zład u Sasa Masła masa! Towar świeży codzień prawie, Toż w Krakowie co w Warszawie, Zaś w pamięci ogół chowa Firmę — Janina Sasowa. — Masło Sasa Sklepu krasa, Sery, bryndzo, marmelady, Wszystko tanie bez przesady, Zaś dla Czechów pokarania, Drożdże idą aż z Poznania!

Potrzeba zarez kilku czeladników na robotę szytą i galanterijną do pracowni obuwia Romanika, Zakopane. 1555

Wytworne panie używają tylko pudru do włosów „DERMA” wyrobu Laborat. chem.-kosm. „Derma” (St. Studnicki, Dr med. J. Czernik). Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. 1284

Poleca p. t. Kupcom prawdziwą terpentynową PASTĘ DO OBUWIA w różnych wielkościach Fabryka wyrobów chemicznych M. NURKA w Krakowie, Krowoderska 68. Biuro zamawiań i ekspedycyja Karmelicka 12, I. p. Wysyłki skuteczniarn odwrótnie, na cały obszar Rzeczypospolitej. 1533

3.000 K i 100 K asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej ukradziono mi w pociągu. Na każdej są pieczątki pocztowe „Zakliczyn nad Dunajcem” i podpisy dwóch urzędników: „Błaszczynski i Stypulski”. Ostrzeżę się przed kupnem. Piotr Flakowicz.

MONTER-MECHANIK specjalista przeprowadza montaż, reperacje maszyn parowych i motorów każdego systemu. Rekonstrukcje i reperacje tartaków, młynów i t. d. Zobowiązania według umowy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca krakowsk.” pod „Mechanik specjalista”. 1576

Dwóch zdolnych czeladn. stolarskich przeważnie do lepszych robót meblowych, oraz 2 uczniów do uzupełnienia nauki poszukują zaraz: Alojzy Fuchs, Tarnów, Krakowska 14. 1615

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania kamienica 2 piętrowa, 7 okien frontu z ogródkiem w najzdrowszej i eleganckiej dzielnicy koło Aleji Słowackiego gaz, elektryka bez łazienek za cenę 350.000 Koron. Zgłoszenia pod „Dobra sposobność”. Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupezyca, Kraków, Jagiellońska 7. 1586

„Płomyk” z Kielc ma list pod wskazanym adresem „Prawda”. 1621

KURSA PRAWNICZE „IUS” Rynek główny L. 22 „IUS” Szybkie przygotowanie przez fachowe alfy et do egzaminów i egzaminów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i warszawskiego bi egzaminów zawodkowych, sądzich, adwokatów i notaryalnych. System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu. Lekcje zbiorowe i indywidualne. Wypożyczenie skryptów, skrótów i ustaw. Informacje i prospekta na żądanie. Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych. Dla Królewiaków zapoznanie drogą pienną z ustawodawstwem i administracją.

Kawiarnia i Cukiernia Teatralna Kraków, ul. Szpitalna, wprost Teatru im. Słowackiego. Rendez-vous pp. oficerów wszelkiej broni. Majorze, wiedz, — po teatrze Same buziaki najładza i najpiękniejsze oblicza Spotkasz u Broszkiewiczza. Broszkiewicz, mistrz, w sporcie znany Wypiekał oblieb pytlowany. — Dziel pytel zmienil w retorty; Mokka z malmazyj dłań sporty. Włgo, po radosnym okrzyku, Gdyś zerwał, o Hallerozyku, Z Ententy moaj brutalską, — W Krakowie wiedz Teatralną. Broszkiewicz ją wyposazył Tak, iż sam Paryż nie marzył: Gejsze, kapela, tok... wszystko! Ba, nawet... filroik z artystką. Majorze! Z zachodnich kresów Wzwyj kolegow swych blesów i zarój polakaj kawiarnię: — Tu mędrzec zgasil latarnię! H. B. Dla wypieku oiał Cukiernia sprowadza spoyalistów z Warszawy i ten najprzedniejszy towar sprzedaje nietylko na miejscu sie i zewnątrz zakładu.

Pastę terpentynową do obuwia „KRAKOWIAK” i maca do podłóg, w różnych kolorach dostarcza fabryka wyrobów chemicznych „KRAKOWIAK” Kraków — Podgórze, ulica Kalwaryjska 27. Wysył również na prowincyę. 1590

Skład apteczny p. f. „Sanitas” Kraków, ul. Długa L. 18. 1545 Niedawno byłem stary, dziś wszystko mam młode: Przez towar „Sanitasu” zdobyłem urodę, Włosom mym wrócił barwę specyik jak rzadko Usta odświeczam sobie różaną pomadką, Na żołądek mam proszek, spirytus na nogi, Nawet nerwy mi krzepią „Sanitasu” „drogna”. Przyjdź i zobacz podłogę w mym apartamencie: Dzidebko masy francuskiej — lustro, lustro, świecę! A mydła — próbowałś tych Bongré, kolego? Liliowo-mleczne mydła W. Dobrowolskiego... Nie?! Spozrz na mnie! Jest zmiana? Jest chyba na seryo! To jakoś dobrych mydeł razem z perfumeryą!

Oddział Małopolski przemysłu i handlu w Krakowie. Wydział krajowy we Lwowie.

Jednoroczny kurs ceglarski dla kierowników cegielń, w Cegielni Mleczoszańskiej w Tarnowie rozpocznie się dnia 16 czerwca b. r. Warunki przyjęcia: Ukończonych lat 20. Ukończona szkoła wydziałowa, kupiecka, 4 klasy gimnazjum lub szkoły realnej. Zdolność fizyczna do pracy w cegielni. Uczniowie niezamożni otrzymają stypendyja względnie utrzymanie. Podania z dokumentami adresować: Do Dyrekcji Jednorocznego kursu ceglarskiego w Cegielni Mleczoszańskiej w Tarnowie. 1624

Nowy dom drewniany, stodoła, stajnia na parę koni i krowy wszystko nowe, sklep, trafika, jedenaście morgów gruntu wszystko obsiane okazynie zaraz do sprzedania za sto pięćdziesiąt tysięcy koron gotówką. — Realność ta znajduje się we wielkiej wsi pod Krakowem 13 km. goślicem bitym. Zgłoszenia przyjmuje osobiście Rządowo upow. Biuro parcelacyjne w Krakowie przy ul. Grodzkiej 26. 1622

Poszukuję do wynajęcia dla dwóch osób od 1 czerwca: dwóch pokoi frontowych, przedpokoju, kuchni, łazienki, wszystko umeblowane z komfortem, z elektryką, najchętniej przy ul. Podwale, Jabłonowskich, Wolskiej, Studenckiej, Basztowej. Pośrednictwo wynagradzane. Oferty z podaniem ceny nadsyłać do Administracji „Gońca krakow.” pod: „H. H. 12.” 1636

Kawiarnia dobrze prosperująca z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia w Administracji „Gońca” pod W. 1580

ZAKŁAD POGRZEBOWY F. Nowińskiego 1289 Spadkobiercy Kraków, ul. Mikołajska 12. Filia: Grzegorzki, naprz. Coll. med. Urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych. Ekshumacje i przewozy zwłok do różnych miejscowości i wszystkich krajów. Na składzie trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. Wielki wybór właśców oraz przyborów pogrzebowych.

PALATYN najlepsza farba do materyi i t. d. wyrobu Jana Wl. SZULCA i Ski. Wszędzie do nabycia. Wylrzęgać się nasiadownictw. — Zastrzeżon: w Ministerstwie Handlu i Przemysłu pod L. 656/056. Generalny zastępca na Galicyę: Jakób Brykman, Łódź, ul. Zachodnia 41. Zlecenia skutecznia pocata. 1617